

Ilu jest Amerykanów w Afganistanie?

#Strategia i polityka 16 kwietnia 2010

Liczba prywatnych kontraktorów w Afganistanie, a zatrudnionych przez Departament Obrony USA, jest większa od liczby żołnierzy. Waszyngton ukrywa dzięki temu faktyczny rozmiar swojego zaangażowania militarnego.

Zatrudnieni w Afganistanie cywile (na zdjęciu po prawej pracownik STS International, pr

Stosunek pracowników cywilnych, działających na rzecz wojsk amerykańskich w Iraku wynosił średnio jak 1:1. W 2008 na ok. 200 tys. żołnierzy w Iraku i państwach ościennych przypadało ok. 190 tys. kontraktorów (zobacz: [Tani najemnicy?](#)). Przy czym należeli do nich również pracownicy lokalnych przedsiębiorstw budowlanych czy przewozowych. Jedynie część z nich zatrudniał bezpośrednio Pentagon. Większość zdobywała zamówienia od dowództw niższego szczebla lub przy pośrednictwie irackich władz.

Wartość ta i tak była wyjątkowo duża. Można ją było porównać wyłącznie do operacji na Bałkanach, prowadzonej jednak w większości w pokojowych warunkach. Wszystko wskazuje jednak na to, że w Afganistanie pokonano i tę barierę.

Gen. Stanley McChrystal, dowódca ISAF i kontyngentu amerykańskiego w Afganistanie (USFOR-A), w czasie wykładu na francuskiej akademii obrony, stwierdził, że liczba pracowników cywilnych, opłacanych bezpośrednio przez Departament Obrony USA jest tak duża, że wojsko *uzależniło się od nich*.

Już w ubiegłym roku, gdy liczebność kontyngentu wojskowego wynosiła 64 tys. żołnierzy, kontraktorów, zatrudnionych bezpośrednio przez Departament Obrony USA, było 104 tys. Większość z nich zajmowało się logistyką czy serwisowaniem sprzętu. Bardzo wielu wykorzystywano jednak do szkolenia afgańskiej policji i wojska, zbrojnej ochrony, a nawet do celów wywiadowczych.

Dla przykładu, spółka Xe Services LLC, prawny następca Blackwater International, brała udział wspólnie z CIA, do grudnia ubiegłego roku, w akcjach uderzeniowych na terenie Pakistanu. Przynajmniej kilkudziesięciu pracowników tego przedsiębiorstwa szkoli jednostki antynarkotykowe afgańskiej policji oraz - prawdopodobnie - bierze udział w bezpośrednich akcjach zwalczania przemytu do Iranu i Pakistanu. Wiadomo również, że Amerykanie zatrudniają np. pilotów z terenów byłych republik sowieckich, do obsługi afgańskich śmigłowców.

Obecnie liczba kontraktorów prawdopodobnie jest zdecydowanie wyższa. Zwiększenie amerykańskiego kontyngentu o 30 tys. żołnierzy szło w parze ze zwiększeniem

zapotrzebowania na pracowników cywilnych. Nie ujawniono jednak żadnych nowych liczb.

Czterogwiazdkowy generał powiedział, że kontraktorów najmowano, chcąc zmniejszyć liczbę żołnierzy i koszty, co jednak nie w pełni się udało. Dodał, że ich zadania z powodzeniem mogą przejąć żołnierze amerykańscy lub miejscowi. Skrytykował również zbyt częste jego zdaniem wykorzystywanie najemników obcych narodowości. Uznał, że jeżeli zajdzie już taka potrzeba, należy wykorzystywać w większym stopniu Afgańczyków.

McChrystal zaczął realizować już swoje plany. Na razie, w marcu, rozkazał zamknąć wszystkie bary typu fast food i pizzerie na terenie amerykańskich baz. Wiadomo również, że cofnięto umowy z częścią przedsiębiorstw najemniczych, głównie ze względu na ujawnienie faktu ich zatrudniania i wpłatanie w afery korupcyjne oraz nieuprawnione użycie broni. Skala tego zjawiska nie jest jednak jeszcze znana.



Zatrudnieni w Afganistanie cywile (na zdjęciu po prawej pracownik STS International, przedsiębiorstwa zajmującego się ochroną bierną i czynną, złożoną z byłych oficerów i żołnierzy), wykonują wiele zadań, które w normalnych okolicznościach należałoby do żołnierzy. Część amerykańskiej generalicji uważa, że zaangażowanie to przekroczyło już dopuszczalne rozmiary / Zdjęcie: USAASC

Stosunek pracowników cywilnych, działających na rzecz wojsk amerykańskich w Iraku wynosił średnio jak 1:1. W 2008 na ok. 200 tys. żołnierzy w Iraku i państwach ościennych przypadało ok. 190 tys. kontraktorów (zobacz: [Tani najemnicy?](#)). Przy czym należeli do nich również pracownicy lokalnych przedsiębiorstw budowlanych czy przewozowych. Jedynie część z nich zatrudniał bezpośrednio Pentagon. Większość zdobywała zamówienia od dowództw niższego szczebla lub przy pośrednictwie irackich władz.

Wartość ta i tak była wyjątkowo duża. Można ją było porównać wyłącznie do operacji na Bałkanach, prowadzonej jednak w większości w pokojowych warunkach. Wszystko wskazuje jednak na to, że w Afganistanie pokonano i tę barierę.

Gen. Stanley McChrystal, dowódca ISAF i kontyngentu amerykańskiego w Afganistanie (USFOR-A), w czasie wykładu na francuskiej akademii obrony, stwierdził, że liczba pracowników cywilnych, opłacanych bezpośrednio przez Departament Obrony USA jest tak duża, że wojsko *uzależniło się od nich*.

Już w ubiegłym roku, gdy liczebność kontyngentu wojskowego wynosiła 64 tys. żołnierzy, kontraktorów, zatrudnionych bezpośrednio przez Departament Obrony USA, było 104 tys. Większość z nich zajmowało się logistyką czy serwisowaniem sprzętu. Bardzo wielu wykorzystywano jednak do szkolenia afgańskiej policji i wojska, zbrojnej ochrony, a nawet do celów wywiadowczych.

Dla przykładu, spółka Xe Services LLC, prawny następca Blackwater International, brała udział wspólnie z CIA, do grudnia ubiegłego roku, w akcjach uderzeniowych na terenie Pakistanu. Przynajmniej kilkudziesięciu pracowników tego przedsiębiorstwa szkoli jednostki antynarkotykowe afgańskiej policji oraz - prawdopodobnie - bierze udział w bezpośrednich akcjach zwalczania przemytu do Iranu i Pakistanu. Wiadomo również, że Amerykanie zatrudniają np. pilotów z terenów byłych republik sowieckich, do obsługi afgańskich śmigłowców.

Obecnie liczba kontraktorów prawdopodobnie jest zdecydowanie wyższa. Zwiększenie amerykańskiego kontyngentu o 30 tys. żołnierzy szło w parze ze zwiększeniem zapotrzebowania na pracowników cywilnych. Nie ujawniono jednak żadnych nowych liczb.

Czterogwiazdkowy generał powiedział, że kontraktorów najmowano, chcąc zmniejszyć liczbę żołnierzy i koszty, co jednak nie w pełni się udało. Dodał, że ich zadania z powodzeniem mogą przejąć żołnierze amerykańscy lub miejscowi. Skrytykował również zbyt częste jego zdaniem wykorzystywanie najemników obcych narodowości. Uznał, że jeżeli zajdzie już taka potrzeba, należy wykorzystywać w większym stopniu Afgańczyków.

McChrystal zaczął realizować już swoje plany. Na razie, w marcu, rozkazał zamknąć wszystkie bary typu fast food i pizzerie na terenie amerykańskich baz. Wiadomo również, że cofnięto umowy z częścią przedsiębiorstw najemniczych, głównie ze względu na ujawnienie faktu ich zatrudniania i wpłatanie w afery korupcyjne oraz nieuprawnione użycie broni. Skala tego zjawiska nie jest jednak jeszcze znana.

Powiązane wiadomości

[Ilu jest Amerykanów w Afganistanie? \(2010-04-16\)](#)

[Tani najemnicy? \(2008-08-14\)](#)

[4,6 mld USD za tłumaczenie \(2008-02-19\)](#)

[Koniec wojskowej aktywności Blackwater? \(2008-07-23\)](#)
